

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

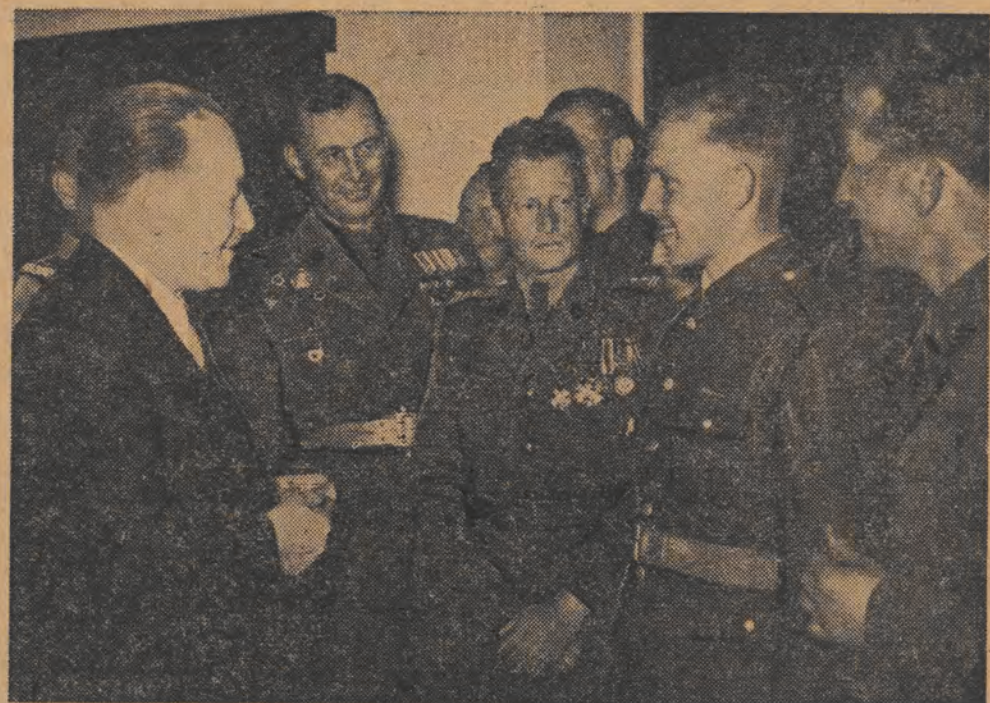
NR 246 (2876) ROK IX

ŁÓDŹ, ŚRODA 14 PAŹDZIERNIKA 1953 ROKU

CENA 15 GR

Spartak budowniczych
Pałacu Kultury i Nauki
z robotnikami
polskimi

Na przyjęciu u tow. Bolesława Bieruta

50 tys. włókniarzy
Łodzi i województwa
stało do Czynu
Październikowego

Każdy dzień przynosi potężny wzrost fali zobowiązań dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej. Do Czynu Październikowego stało już w zakładach przemysłu włókienniczego Łodzi i woj. łódzkiego około 50 tys. pracowników, techników, inżynierów. O wielkiej wartości zobowiązań świadczy m. in. fakt, że w jednym tylko przemyśle bawełnianym łącznie z wynikami zobowiązań długookresowych Czyn Październikowy ma przynieść społeczeństwu kilka milionów metrów tkanin ponad ilości przewidziane planem rocznym.

ZPW IM. ŁUKASIŃSKIEGO

Prządka Krystyna Styś w imieniu załogi przedalnia Zakładu „A” ZPW im. Łukasieńskiego oświadcza: Dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się zwiększyć wydajność pracy o 2 proc., podnieść jakość produkcji o 1 proc. oraz zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 proc. Następnie składa zobowiązanie brygada remontowa — Kamerski, Lenart, Dawid i Rychter — która zobowiązuje się wyremontować co miesiąc jedno krosno ponad plan. Dział głównego mechanika postanawia przyspieszyć uru-

(Dalszy ciąg na str. 2)

-Powiat Skierniewice
233,9 proc. planu

Rowiaty województwa łódzkiego walczą o palmę pierwszeństwa, o systematyczne przekraczanie dziennych planów dostaw zboża. Dzięki temu współzawodnictwu poprawiły się wyniki skupu. Szereg powiatów przekracza wykonanie dziennych planów dostaw zboża. W dniu 10 bm. najlepszy, wprost rekordowy wynik uzyskał powiat skierniewicki. W dniu tym wykonał on dzienny plan w 233,9 proc.

Należy się Wam uznanie, pracujący chłopie powiatu skierniewickiego. Należy się Wam uznanie, aktywni powiatu skierniewickiego. Nie osłabiajcie swych wysiłków! Walczcie o systematyczne przekraczanie dziennych planów dostaw zboża!

W tymże dniu nieźle wyniki osiągnęły powiaty: brzeziński, łaski i radomszczański. Wykonały one dzienny plan w granicach od 109 proc. do 140 proc. Z powiatów tych, a zwłaszcza z powiatu skierniewickiego, przykład winny brać wszystkie powiaty województwa łódzkiego.

Dnia 10 bm. najgorszy wynik uzyskał powiat łączyski, wykonując dzienny plan w 40,2 proc.

Towarzysze z powiatu łączyskiego, opóźnienie realizację planu dostaw zboża przez woj. łódzkie. Usilnie walczcie o systematyczne wykonywanie dziennych planów dostaw zboża!

Rząd Polski protestuje
przeciwko brutalnemu pogwałceniu
praw polskiej bandery

Nota Polski do rządu USA

Minister Spraw Zagranicznych, dr Stanisław Skrzyszewski, dnia 12 października br. ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie, P. J. Flack, notę polskiego następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Według otrzymanych przez Ministerstwo wiadomości, w dniu 4 października 1953 r. o około godzinie 18.00 czasu polskiego, statek polskiej Marynarki Handlowej „Praca” został zatrzymany na pełnym morzu w punkcie położonym pod 22 stop. 45 min. długości geograficznej i 21 stop. 27 min. szerokości geograficznej, w odległości 125 mil na wschód od wyspy Tajwan przez kanonierkę Czang Kai-szeka. Uzbrojeni żołnierze z tej kanonierki obsadzili statek. W ciągu godziny przed tym faktem nad statkiem patrolowały dwa samoloty, z których jeden nosił znaki sił powietrznych Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości, podanych przez agencje prasowe, statek „Praca” został następnie przemocą doprowadzony do portu Kao-Hsiung na Tajwanie.

Powinny fakt zatrzymania i obsadzenia statku polskiego stanowi jaskrawe pogwałcenie wolności żeglugi. Oznacza on również złamanie statku i naruszenie praw bandery.

Rząd polski zmuszony jest obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za ten akt napadu. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że stacjonujące na wyspie Tajwan oddziały Czang Kai-szeka znajdują się pod polityczną i wojskową kontrolą Stanów Zjednoczonych, które obciążają je opieką i zaopatrują w sprzęt i uzbrojenie. Korzystając z tej właśnie opieki, oddziały morskie Czang Kai-szeka dokonują bezprawnych aktów napadów na statki handlowe, dopuszczają się prowokacji i zakłócają spokojną żeglugę w tej części Oceanu Spokojnego.

W tym konkretnym wypadku zastręga na podkreślenie, jako istotny, fakt udziału w akcji przeciwko polskiemu statkowi samoloty sił powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Z uwagi na powyższe rząd polski wyraża najostrejszy protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw bandery polskiej i bezprawnemu aktowi zatrzymania i zajęcia statku oraz zwraca się do rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie natychmiastowych kroków w celu zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem i umożliwienia mu kontynuowania jego pokojowej żeglugi.

Rząd polski zastrzega sobie prawo do dochodzenia wszelkich szkód, które z faktu zajęcia statku wynikły i jeszcze wyniknąć mogą oraz domaga się surowego ukarania winnych.

Warszawa dnia 12 października 1953 r.

Brutalna napad, dokonany na polski statek handlowy, jest jeszcze jednym przejawem pirackich zwojów floty Stanów Zjednoczonych, która już niejednokrotnie dokonywała podobnych prowokacyjnych aktów.

Ten nowy, agresywny krok Waszyngtonu jeszcze raz demaskując istotny sens jego polityki, jest dowodem tego, że za słowami rządu Stanów Zjednoczonych o rzekomym pokojowym dążeniu kryją się ciagle te same plany narzucenia wszystkim krajom amerykańskiego dyktatu w drodze polityki siły. Bo uprowadzająca polski statek handlowy kanonierka Czang Kai-szeka, która taktycznie jest również amerykańska, jak samoloty z bariumu sił powietrznych USA, przemawia ocywiście realnie i konkretnie, a nie oficjalnie wypowiedzi polityków amerykańskich.

Nie podoba się kołom rządzącym w Stanach Zjednoczonych to, co dzieje się obecnie w Chinach. Wiadomo — połączne źródło wielomiliardowych zysków wymknęło się z rąk amerykańskich monopolistów. Dlatego usiłują oni doprowadzić do blokady Chin. Dlatego zabraniają swym samolotom wszelkiej wymiany handlowej ze Wschodem. Biją po łapach burzących podporządkowanych sobie krajów kapitalistycznych, które próbują nawiązać normalne stosunki handlowe ze Wschodem. Wobec tych niesfornych czasem partnerów stosują bezwzględny nacisk. Są to bądź groźby, bądź brudny szantaż, bądź nawet amerykańskie samoloty czy kanonierki.

Podobne metody usiłują politycy waszyngtońscy stosować wobec krajów wyzwolonych z jarzma imperialistycznego. Taką próbą było właśnie złapanie naszego statku.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sprzed 1939 roku. Naród polski z najgłębszym oburzeniem piętnuje pirackie naruszenie praw naszej bandery. Nota rządu polskiego domagająca się od rządu USA natychmiastowego zwolnienia statku wraz z załogą i ładunkiem ma poparcie całego narodu.

O pełne wykorzystanie pomocy
udzielanej kształcącej się młodzieży
przez państwo ludowe
Plenum Rady Naczelnej ZSP

W dniach 10 i 11 bm. obradowało w Warszawie plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. W toku obrad wytyczono zadania, stojące przed Zrzeszeniem w nowym roku akademickim.

Z ZSRR nadchodzą
transportsy urządzeń
walcowni blachy
dla Nowej Huty

KRAKÓW, 13. 10. Realizując konsekwentnie zasady przedterminowych dostaw dla kombinatu Nowa Huta, przemysł radziecki nadsyła już transporty części i urządzeń dla walcowni blachy. Budowę tego wielkiego obiektu, który dostarczy nam tysiące ton blachy, niezbędnej m. in. do wyrobu artykułów codziennego użytku, nowohuckie załogi rozpoczęły 1 października br.

W ostatnim czasie nadeszły dla walcowni blachy Nowej Huty ze Związku Radzieckiego różne części, ważące ponad 60 ton.

Obok części do budowy walcowni blachy, przemysł radziecki nadsyła ostatnio duże transporty urządzeń dla rejonu koksowni, gdzie prowadzone są roboty montażowe.

W wygłoszonym na plenum referacie wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — S. Turbański stwierdził, że głównym aktualnym zadaniem aktywów ZSP jest praca wychowawcza wśród studentów oraz troska o pełne i celowe wykorzystanie wszelkich pomocy udzielanej kształcącej się młodzieży przez państwo ludowe.

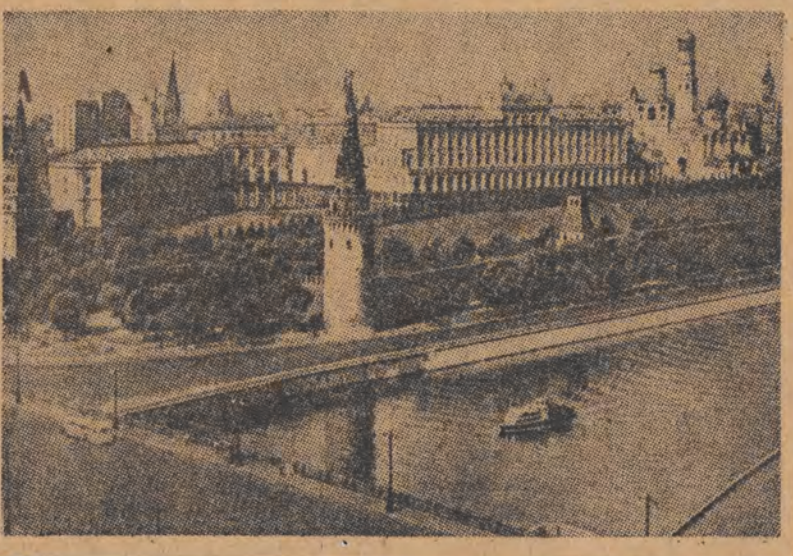
Zarówno referat jak i dyskusja wykazały, że ZSP poprzez działalność świetlicową na uczelniach i w domach akademickich posiada już znaczne osiągnięcia w pracy wychowawczej wśród młodzieży i w kształtowaniu w niej naukowego poglądu na świat.

Podkreślając, że państwo udziela coraz większej pomocy kształcącej się młodzieży, stwierdzono, iż przed aktywnym ZSP stoi zadanie, aby pomoc ta była w pełni i celowo wykorzystana. Aktywnie wnieść więc znać potrzeby i bieżące potrzeby, aby szybko i skutecznie móc na nie reagować, zapewniając jej w ten sposób jak najlepsze warunki bytu i nauki.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili tekst listu do Międzynarodowego Związku Studentów, w którym przesyłają gorące pozdrowienia oraz wyraz solidarności studentom świata, walczącym o pokój oraz o ponawę warunków nauki i bytu.

Ambasador Menon
opuścił
Polskę

WARSZAWA, 13. 10. Dnia 13 bm. opuścił Warszawę, udając się do Moskwy, ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie P. K. P. S. Menon, który bawił w Polsce w związku z otwarciem wystawy sztuki hinduskiej.

Moskwa.
Widok
na
Kreml7 nowych typów
maszyn i narzędzi
produkuje
przemysł
maszyn rolniczych

WARSZAWA, 13. 10.

Przemysł maszyn rolniczych, który plan produkcji III kwartału br. wykonał z nadwyżką, rozpoczął we wrześniu br. produkcję 7 nowych, dotychczas w kraju nie wytwarzanych typów maszyn i narzędzi rolniczych.

M. in. rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu przyczepnego kultywatora ciągnikowego. Konstrukcja jego, oparta na wzorach radzieckich, dostosowana została do naszych potrzeb. Kultywator ma specjalne urządzenie, dzięki któremu tzw. żęby samoczynnie odchylają się, gdy w czasie pracy maszyna napotyka na kamienie. Urządzenie to zapobiega uszkodzeniom maszyny. Nowy typ kultywatora ma pięć, a nawet sześciokrotnie większą wydajność niż maszyny tego rodzaju produkowane dotychczas.

U uruchomiono seryjną produkcję zawieszanych na ramie ciągnika kultywatorów polskiej konstrukcji, podkopywaczy do buraków, pielników stosowanych przy pielęgnacji międzyrzędowej.

Kultywatory zawieszane na ramie, odznaczają się dobrą zwrotnością, zwiększoną przyczepnością do gleby oraz łatwiejszą obsługą. Podkopywacze do buraków są 5-krotnie wydajniejsze od podkopywaczy dotychczas stosowanych.

Ponadto przemysł maszyn rolniczych wykonał próbną ogólniawczą do buraków i wyrzucaczę ciągnikową do buraków. Seryjną produkcję tych narzędzi ruszy jeszcze w bież. roku. Wyprodukowano również próbną serię rozrzuśników wapna, których konstrukcja oparta została na wzorach z NRD.

Dzisiaj na stronie 3 zamieszczamy wypowiedź inż. Bolesława Kamińskiego, kierownika przedalnia ciekopiędnej, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Narada korespondencyjna:
Ujawniamy nowe rezerwy —
wszyscy wykonujemy normyPRZEWODNICZĄCY
NARADY:

Dzisiaj na stronie 3 zamieszczamy wypowiedź inż. Bolesława Kamińskiego, kierownika przedalnia ciekopiędnej, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Przodujący
dostawcy
ziemiaków

Gmina Sulmierzyce, w pow. radomszczańskim, wykonała swój plan dostaw ziemniaków za września w 214,2 proc. Niemniej to sukces, zwłaszcza że ilość dostawionych dotychczas ziemniaków wynosi już 25,6 proc. rocznego planu. W tym osiągnięciu posiadają swój wdajny udział przodujący w skupie ziemniaków gromady. Pięć mają już za sobą wykopanie 58 proc. rocznego planu. Bogumilowice — 36,5 proc., Wola Wydrzyńska — 34,2 proc.

Fierwsze ziemniaki załaził Władysław Czarnecki z Sulmierzyce, Ignacy Dygudaj i Franciszek Brożyna z Piekar. Każdy z nich dostarczył po kilkadziesiąt kwintal ziemniaków i plan dostaw wykonał już w 100 proc.

Mielście dobry start, chłopie z gminy Sulmierzyce. Utrzymajcie dotychczasowe tempo dostaw! Na ziemniaki czekają wsi bracia robotnicy!

CHŁOPI PRACUJĄCY Z INNYCH GMIN, BIERZCIE PRZYKŁAD Z PRZODUJĄCYCH DOSTAWCÓW ZIEMIANKÓW!

Sukcesy
list komunistycznych
we Francji

PARYŻ, 13. 10.

W drugiej turze uzupełniających wyborów samorządowych, które odbyły się w Pont-Audemer zwyciężyli kandydaci komunistyczni zdobywając 39,5 procent głosów.

Uzupełniające wybory samorządowe odbyły się również w trzech miejscowościach departamentu Lot-et-Garonne: w Aiguillon, Barbaste i Saumont. We wszystkich tych miejscowościach ilość głosów na kandydatów komunistycznych była znacznie większa niż w poprzednich wyborach.

"Nie dość więcej
Gross-Rosen"

Wystawa dokumentów
zbrodni hitlerowskich
w Rogoźnicy

WROCLAW, 13. 10.

Do Rogoźnicy, do miejsc byłego obozu za głady w Gross-Rosen, gdzie zmarło około 180 tysięcy ludzi z różnych krajów Europy, przybywają liczne wycieczki. Otwartą tam wystawę dokumentów zbrodni faszystowskich zwiedzało już ponad 20 tys. osób.

Zgromadzone na wystawie dokumenty eksponaty dają wstrząsający obraz hitlerowskich zbrodni, pełnionych w Gross-Rosen i innych obozach śmierci.

Na wystawie umieszczono m. in. wykonane na terenie obozu i opatrzone znakami firmowymi jednej z fabryk koncernu „I. G. Farbenindustrie” banki z „cyklonem”, którym hitlerowcy mordowali tysiące więźniów w komorach gazowych Gross-Rosen.

Wstrząsającym dokumentem są również fotokopie instrukcji inspektoratu obozów koncentracyjnych Rzeszy, oznaczone sztyfem „14 F 13”, zalecające mordowanie „niezdolnych już do pracy” więźniów przy pomocy zatrutego tlenku lub gazoliny.

Zdjęcia ludzi dzwających olbrzymie bloki kamienia o bieżącej nieludzkiej warunku pracy więźniów.

Wstrząsające wrażenie sprawiają zdjęcia obrazujące zbrodnie amerykańskie w Korei. Fotografie pomordowanych Koreańczyków i egzekucja wespole Kołodo do złudzenia przypominają zamieszczone na wystawie dokumenty z Gross-Rosen.

Wystawę zamykają planse pod hasłem: „Nigdy więcej Gross-Rosen”. Obrazują one walkę o pokój i nasze pokój. we budownictwo.

Spartak
— Rapid
4:0
— patrz str. 4.

III Światowy Kongres Zw. Zaw.



W sobotę 10 października br. rozpoczął się Światowy Kongres SFZZ. NA ZDJĘCIU: przywitanie na dworcu w Wiedniu przewodniczącego SFZZ Di Vittorio. Fot. — CAF

obraduje w Wiedniu nad umocnieniem jedności działania ludzi pracy

WIEDNIA, 13. 10. Na posiedzeniu popołudniowym III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 12 października przewodniczył delegat Chińskiej Republiki Ludowej Lin Ning-ji.

Delegat francuski Rene Duhamel poinformował uczestników Kongresu, że do prezydium wpłynęło 382 depesze od central zawiązkowych, zawiązkowych zawodowych poszczególnych branż, organizacji młodzieżowych i od bezrobotnych wielu krajów.

Następnie zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Bu-

lgarii — Todor Prachow. Scharakteryzował on wspaniałe osiągnięcia bułgarskich mas pracujących po wyzwoleniu kraju i utworzeniu Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Owocinyte witaly wchodzi na trybunę przedstawiciel bogatego narodu koreańskiego, przewodniczący KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Se Hi Na.

Se Hi Na wyraża najgłębszą wdzięczność ludu koreańskiego dla Związku Radzieckiego, narodu chińskiego i wszystkich narodów krajów obozu pokoju i socjalizmu za

solidarność ze słuszną walką narodu koreańskiego o wolność i niezawisłość, o pokój dla wszystkich narodów.

O zdobyciach ludzi pracy Rumuńskiej Republiki Ludowej i o osiągnięciach organizacji zawiązkowych tego kraju mówi S. Moraru, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Rumunii.

Mówca złożył w imieniu delegacji, która reprezentuje, szereg wniosków zmierzających do zbliżenia kierownictwa SFZZ do międzynarodowych zresze-
n Związków Zawodowych i central zawiązkowych w poszczególnych krajach, do zacieś-

nienia współpracy między zrzeszeniami zawiązkowymi, do dalszego rozwoju działalności propagandowej SFZZ, do rozszerzenia wymiany doświadczeń i do umocnienia jedności działania ludzi pracy.

W imieniu 140 milionów kobiet z 66 krajów, zrzeszonych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przemawiała Marie — Claude Vaillant — Couturier. Wskazała ona na wielką rolę kobiet w walce w obronie żywności i ich praw, w walce o najwyższe dobro ludzkości — o po-

koję. Następnie Szewnik podkreślił rozwój twórczej inicjatywy ludzi pracy w ZSRR. Przedstawił on osiągnięcia rolnictwa radzieckiego.

Szewnik omówił dalej sprawę zacieśniania międzynarodowych więzi między radzieckimi zawiązkami zawodowymi a robotnikami i zawiązkami zawodowymi wszystkich krajów.

Szewnik przyłączył się do poglądów tych, którzy podkreślali w dyskusji, że należy zmocnić demaskowanie rozbiłajackiej, antyludowej działalności amerykańskiej federacji pracy (AFL) i kongresu produkcyjnych zawiązków zawodowych (CIO) oraz poparcie inicjatyw w sprawie umocnienia przez Kongres orędzia do krajowych centrów oraz do mas pracujących Anglii, Niemiec zachodnich, Ameryki Łacińskiej i mas pracujących innych krajów nie należących do Światowej Federacji Związków Zawodowych, w sprawie umocnienia jednolitego frontu zawiązków zawodowych.

Szewnik poparł również propozycję w sprawie wzmożenia działalności SFZZ i międzynarodowych zrzeszeń zawiązków zawodowych na rzecz walki mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych o poprawę warunków życia.

Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szewnik w zakończeniu — są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Jednocześnie popiera on pokojową politykę zagraniczną swego rządu.

Polityka ta opiera się na niezłomnym przekonaniu, że można znaleźć drogę do uregulowania spornych i niezwiązanych zagadnień w sposób pokojowy, na podstawie wzajemnego porozumienia państw zainteresowanych.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych podjął inicjatywę rozwinięcia światowego ruchu obrońców pokoju. Inicjatywa ta, podchwycona na całym świecie, stała się realnym czynnikiem paraliżującym plany imperialistycznych agresorów.

Sądze, towarzysze, że nasz obecny Kongres, odbywający się na fali ogromnego wzrostu dążeń jednolitej klasy robotniczej wokół SFZZ, będzie stanowił poważny wkład w realizację wysuniętych przez ostatni Kongres Pokoju postulatów w sprawie spotkania przedstawicieli rządów wielkich mocarstw dla pokojowego rozwiązania w drodze rokowań wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Jedność międzynarodowej klasy robotniczej zdoła zapobiec powstawaniu nowych ośrodków niepokojów i groźbie nowej wojny.

Biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie problemu Niemiec dla sprawy pokoju światowego, podkreślenie przez tow. Saillanta w jego referacie, delegacja polska popiera w pełni propozycję przyjęcia apelu, wyrażającego pragnienie, by Niemiec i cała Europa do ustanowienia jednolitego frontu klasy robotniczej ze wszystkimi demokratycznymi, antyfaszystowskimi siłami na świecie.

Wymowne były fakty ujawnione ostatnio w Polsce na procesie antyludowego ośrodka dywersyjnego, kierowanego przez biskupa Kaczmarka. Nie jest rzeczą przypadkową, że ci sami moccodawcy, którzy kazali księdzu Kaczmarkowi z lekkiem sercem rezygnować z polskiej Ziemi Zachodniej, sabotować realizację porozumienia między rządem i episkopatem i zbierać informacje szpiegowskie, z drugiej strony popierają rewizjonistyczne i odwrotne plany kanclerza z Bonn, przywracając do łaski i godności zbrodniarzy hitlerowskich w generalskich mundurach i usiłując rozbić zuchodno — niemieckie związki zawodowe.

Odradzanie się militarystyki niemieckiej pod opieką niemiłymi skrydłami USA i w ciem-
ni błogosławieństw watykańskich wywołuje uzasadniony protest wśród polskiej klasy robotniczej.

Biorąc pod uwagę zasadnic-

Premier Nehru demaskuje manewry Li Syn Mana

Premier Indii, Nehru, występując dnia 10 bm. na konferencji prasowej w Bombaju oświadczył, że „widoczne istnienie świadomości próba anulowania układu rozejmowego”. Pociągł on pewne „grupy” w obozach dla jeńców, które stosują przemoc wobec jeńców i przeszkadzają ich repatriacji. „Komisji, która chciała porozmawiać z jeńcami — powiedział Nehru — przeszkodzone w tym”.

„Istnieje podejrzenie — kontynuował Nehru — że rząd południowo — koreański zamierza przeszkadzać działalności komisji w ciągu 90 dni, a następnie oświadczyć, że termin minął i nie więcej nie można zrobić”.

„Proba rządu południowo-koreańskiego anulowania układu rozejmowego — oświad-

czył Nehru — jest sprzeczna z zapewnieniami, dowodzącymi ONZ. Dlatego też nasuwa się podejrzenie, że w celu odroczenia budowy pomieszczeń dla przeprowadzenia pracy wyjaśniającej.

Jeżeli 41 dni z ustalonych 90 dni poświęconych będzie budowie tych pomieszczeń i okres ten nie zostanie przedłużony, wówczas zostanie tyłko 49 dni na pracę wyjaśniającą, którą trudno byłoby przeprowadzić nawet w ciągu 90 dni”.

Następnie Nehru oświadczył: „Ponieważ istnieje tak wiele nieporozumień, dowództwo ONZ i kraje stojące za nim powinny złożyć odpowiednie oświadczenie i dać gwarancje komisji repatriacyjnej państw neutralnych oraz wojskom hinduskim”.

Manifestracje chiłskie objęły departamenty: Allier, Cantal, Charente, Charente-Maritime, Cher, Corrèze, Creuse, Dordogne, Deux-Sèvres, Haute-Loire, Haute-Vienne, Indre, Nièvre, Puy-de-Dôme, Saône-et-Loire, Vienne.



Zbliżenie włosko — jugosłowiańskie.

Zobowiązania włóknarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele zobowiązań podjęli robotnicy Zarządu Budowlanego Nr 1. I tak załoga pracująca na budowie przy ul. Zachodniej odda do użytku 72 łąki mieszkalne i dwa dni wcześniej, załoga zatrudniona na Bałutach przy ul. Krawieckiej postanowiła o jeden dzień wcześniej oddać do użytku 18 łąki. Robotnicy budowy przy ul. Łagiewnickiej zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy, dzięki czemu zaozczędzą 1 760 roboczogodzin.

Na uroczystej masówce w ZPB im. Okrzei załoga przedstawiła zobowiązania, które zrealizować zamierzają do 23 grudnia. Załoga tkalni państwowej wykoną w 107 proc. podnieś o 1,5 proc. jakość tkanin oraz wykoną roczny plan produkcji do dnia 29 grudnia br.

ZPW im. ŚWIERCZEWSKIEGO

Liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podjęła załoga ZPW im. Świerczewskiego — pisze nam korespondent Antoni Łabuz.

„Między innymi pracownicy przedstawił obywatelskie zobowiązania podnieść o 1 proc. jakość produkcji. Załoga oddała przygotowanego wyprodukować ponad 5 500 kg niedopiętych. Wielu majstrów podjęło wezwanie tow. Morawskiego.

Roczny plan produkcji załoga ZPW im. Świerczewskiego postanowiła zrealizować do dnia 8 grudnia br.

ZPJ im. WRÓBLEWSKIEGO

Załoga ZPJ im. Wróblewskiego wita wzmożoną produkcją zbliżającą się rocznicę Wielkiego Października — 23 października. Korespondent tow. Fłoczek — 70 tysięcy zobowiązań się podnieść o 1,5 proc. jakość tkanin. 14 majstrów tkackich podjęło apelu tow. Morawskiego. Młodzieżowa brigada tkacka zobowiązała się zrealizować swój plan w 105 proc.

Pracownicy wykończali zwiększają o 1 proc. wydajność pracy oraz podnoszą jakość produkcji, a oddział drukarni wyprodukują dodatkowo 10 000 m tkanin. Dział Głównego Mechanika wydatnie przyspieszy wykonanie remontów maszyn.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

26 cennych zobowiązań indywidualnych i zespołowych dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęła załoga Elektrowni Łódzkiej. Każde zobowiązanie oznacza zwiększenie energii elektrycznej dla naszych zakładów pracy i mieszkań. Na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązanie brzozydy remontowej, która postanowiła przyspieszyć remont kotła o 15 dni. Kierownik maszynowni, Dąbrowski, zobowiązał się przekazać kilku niewykwalifikowanych robotników. Palarnie kotłowni postanowiły zużyć gorzej sortymenty węgla. Pion inżynierski — techniczny przyspieszy wykonanie dokumentacji technicznej.

Chłopi francuscy wznoszą barykady

PARYŻ, 13. 10.

W poniedziałek, 12 października, odbyły się w departamentach centralnej Francji manifestacje chłopskie przeciw rządowej polityce niedzi i upadku gospodarczego Francji. Mimo mobilizacji policji i gwardii ruchomej, chłopcy wznosili na drogach barykady. Merowie licznych miejscowości odwołali strajk administracyjny.

Manifestacje chłopskie objęły departamenty: Allier, Cantal, Charente, Charente-Maritime, Cher, Corrèze, Creuse, Dordogne, Deux-Sèvres, Haute-Loire, Haute-Vienne, Indre, Nièvre, Puy-de-Dôme, Saône-et-Loire, Vienne.

Na poniedziałkowy posiedzenie Komisji Politycznej Zarządu Budowlanego Nr 1 była dyskusja na temat sprawy

Przedstawiciele 13 krajów — Afganistanu, Burmy, Indii, Indonezji, Iraku, Japonii, Libanu, Pakistanu, Szwajcarii, Syrii i Turcji — złożyli wspólny projekt rezolucji. Projekt ten w sprawie niechęci podkłada rezolucję, uchwaloną przez Zarząd Budowlany, która została wprowadzona w życie.

Projekt rezolucji państw zaleca m. in.: Aby obywateli państw, które stanowią większość w parlamencie, nie nadzwyczajnie zarządziły odwołania, aby w polityce zostały zrealizowane wszystkie zasady demokratycznej państwa, aby w kierownictwie państwa nie było na zasadzie głosowania, aby w kierownictwie państwa nie było na zasadzie głosowania, aby w kierownictwie państwa nie było na zasadzie głosowania.

WYROK NA SZCZECIE AMERYKAŃSKIM

Jak już podaliśmy, przed Trybunałem Wojskowym w Warszawie odbyła się rozprawa o wyroku na szczytach amerykańskich.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium. Strajki objęły pracowników stoczni i arsenału oraz wielu przedsiębiorstw przemysłowych.

RZYM, 13. 10.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Prasa donosi, że na terenie Wolnego Obszaru Triestu odbyły się masowe strajki robotników na znak protestu przeciwko planom podziału tego terytorium.

Światowy Kongres

W sobotę 10 października br. rozpoczął się Światowy Kongres SFZZ.

Na zdjęciu: przywitanie na dworcu w Wiedniu przewodniczącego SFZZ Di Vittorio.

Fot. — CAF

WIEDNIA, 13. 10. Na posiedzeniu popołudniowym III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 12 października przewodniczył delegat Chińskiej Republiki Ludowej Lin Ning-ji.

Delegat francuski Rene Duhamel poinformował uczestników Kongresu, że do prezydium wpłynęło 382 depesze od central zawiązkowych, zawiązkowych zawodowych poszczególnych branż, organizacji młodzieżowych i od bezrobotnych wielu krajów.

Następnie zabrał głos przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Bu-

lgarii — Todor Prachow. Scharakteryzował on wspaniałe osiągnięcia bułgarskich mas pracujących po wyzwoleniu kraju i utworzeniu Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Owocinyte witaly wchodzi na trybunę przedstawiciel bogatego narodu koreańskiego, przewodniczący KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Se Hi Na.

Se Hi Na wyraża najgłębszą wdzięczność ludu koreańskiego dla Związku Radzieckiego, narodu chińskiego i wszystkich narodów krajów obozu pokoju i socjalizmu za

solidarność ze słuszną walką narodu koreańskiego o wolność i niezawisłość, o pokój dla wszystkich narodów.

O zdobyciach ludzi pracy Rumuńskiej Republiki Ludowej i o osiągnięciach organizacji zawiązkowych tego kraju mówi S. Moraru, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Rumunii.

Mówca złożył w imieniu delegacji, która reprezentuje, szereg wniosków zmierzających do zbliżenia kierownictwa SFZZ do międzynarodowych zresze-

n Związków Zawodowych i central zawiązkowych w poszczególnych krajach, do zacieś-

nienia współpracy między zrzeszeniami zawiązkowymi, do dalszego rozwoju działalności propagandowej SFZZ, do rozszerzenia wymiany doświadczeń i do umocnienia jedności działania ludzi pracy.

W imieniu 140 milionów kobiet z 66 krajów, zrzeszonych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przemawiała Marie — Claude Vaillant — Couturier. Wskazała ona na wielką rolę kobiet w walce w obronie żywności i ich praw, w walce o najwyższe dobro ludzkości — o po-

koję. Następnie Szewnik podkreślił rozwój twórczej inicjatywy ludzi pracy w ZSRR. Przedstawił on osiągnięcia rolnictwa radzieckiego.

Szewnik omówił dalej sprawę zacieśniania międzynarodowych więzi między radzieckimi zawiązkami zawodowymi a robotnikami i zawiązkami zawodowymi wszystkich krajów.

Szewnik przyłączył się do poglądów tych, którzy podkreślali w dyskusji, że należy zmocnić demaskowanie rozbiłajackiej, antyludowej działalności amerykańskiej federacji pracy (AFL) i kongresu produkcyjnych zawiązków zawodowych (CIO) oraz poparcie inicjatyw w sprawie umocnienia przez Kongres orędzia do krajowych centrów oraz do mas pracujących Anglii, Niemiec zachodnich, Ameryki Łacińskiej i mas pracujących innych krajów nie należących do Światowej Federacji Związków Zawodowych, w sprawie umocnienia jednolitego frontu zawiązków zawodowych.

Szewnik poparł również propozycję w sprawie wzmożenia działalności SFZZ i międzynarodowych zrzeszeń zawiązków zawodowych na rzecz walki mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych o poprawę warunków życia.

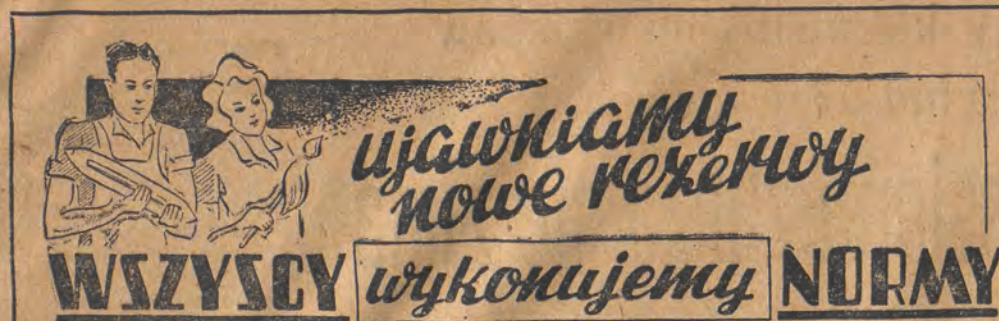
Radzieckie związki zawodowe — powiedział Szewnik w zakończeniu — są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Jednocześnie popiera on pokojową politykę zagraniczną swego rządu.

Polityka ta opiera się na niezłomnym przekonaniu, że można znaleźć drogę do uregulowania spornych i niezwiązanych zagadnień w sposób pokojowy, na podstawie wzajemnego porozumienia państw zainteresowanych.

Wymowne były fakty ujawnione ostatnio w Polsce na procesie antyludowego ośrodka dywersyjnego, kierowanego przez biskupa Kaczmarka. Nie jest rzeczą przypadkową, że ci sami moccodawcy, którzy kazali księdzu Kaczmarkowi z lekkiem sercem rezygnować z polskiej Ziemi Zachodniej, sabotować realizację porozumienia między rządem i episkopatem i zbierać informacje szpiegowskie, z drugiej strony popierają rewizjonistyczne i odwrotne plany kanclerza z Bonn, przywracając do łaski i godności zbrodniarzy hitlerowskich w generalskich mundurach i usiłując rozbić zuchodno — niemieckie związki zawodowe.

Odradzanie się militarystyki niemieckiej pod opieką niemiłymi skrydłami USA i w ciem-
ni błogosławieństw watykańskich wywołuje uzasadniony protest wśród polskiej klasy robotniczej.

Biorąc pod uwagę zasadnic-



To nie są „obiektywne” trudności

Założa przedziału cieniokopradnej ilościowe wykonuje z nadwyżką. Fakt ten nie może nam jednak przesłaniać całości obrazu, tego mianowicie, że mamy prawie 60 proc. przedział nie wykonujących norm.

Jest to objaw, ukryta rezerwa, od dawna już oczekująca wykorzystania. Wiele do życzenia pozostawia także rytmiczność wykonywania planów na przestrzeni poszczególnych miesięcy. Krzywa produkcji to ciągle wznosi się ku górze, to znowu raptownie opada, a rozpiętość pomiędzy najlepszymi, a najgorszymi wynikami dochodzi do 12 proc. Niekiedy nawet różnica między jednym a drugim dniem sięga 7 proc. w górę lub w dół.

Jedną z przyczyn wpływających na nierytmiczność wykonywania planów, a również i na to, że więcej niż połowa przedział daje produkcję niższą od przewidzianej — jest tworzenie się „waskiego gardła” w oddziale wrzecienic. Ślad częsty brak niedopiętych w przedziałach włókniarzy. A trzeba nam samokrytycznie stwierdzić, że powodem tego nie są jakieś „obiektywne” przyczyny i że sami dopuściliśmy do tego stanu rzeczy.

Analizując pracę oddziału wrzecienic latwo stwierdziliśmy, że istnieje tam duża ilość nieczynnych wrzecien, że z powodu nadmiernej zrywności powstają braki, czyli tzw. pojedynki.

Aby zlikwidować te niedomagania wszystkich majstrów, cały personel techniczny zobowiązany został do codziennego kontrolowania stanu maszyn. Kontrola ma się odbywać bez względu na to, czy przedział skarży się na złą pracę maszyn, czy też nie. Poza tym stwierdziliśmy, iż szpule wrzecienicowe mają niejednakową średnicę. Różnica dochodzi nieraz do dwóch milimetrów (dopuszczalna jest 0,5 mm) i to

Inż. B. Kamiński

przyczynia się do nadmiernej zrywności przedzwy. W związku z tym przystąpiliśmy już do poszegregowania szpul i ich opacowania reżimu technologicznego uwzględniającego właściwą średnicę.

Przyczyną się do nadmiernej zrywności przedzwy. W związku z tym przystąpiliśmy już do poszegregowania szpul i ich opacowania reżimu technologicznego uwzględniającego właściwą średnicę. Dzięki zainteresowaniu się tymi sprawami organizacją partyjną i związkową po przełamaniu istniejących oporów, większość majstrów podjęła już apel tow. Morawskiego, postanawiając doprowadzić do tego, aby w jak najkrótszym czasie w ich zespołach wszystkie robotnice osiągały 100-procentowe wykonanie normy. Postanowiliśmy bardzo dbać o stan parku maszynowego, zmieniony został także dotychczasowy system czyszczenia i smarowania maszyn. Wśród majstrów rozwija się nowe współzawodnictwo — o tytuł najlepiej pracującej zmiany. Od pewnego czasu codziennie przeprowadzane są rozmowy z przedziałami nie wykonującymi norm. Wprowadzone zostały także cotygodniowe nawiązki robotce, mające na celu usprawnienie produkcji. Zaczęliśmy upowszechniać w zakładzie metodę Zandarowej, a poza tym wydrukowane zostały na odpowiedniej tablicy, na których co pięć dni będą wypisywane nazwiska produkujących robotnic oraz tych, które pozostają w tyle.

To wszystko, co na przestrzeni ostatnich tygodni zrobiliśmy w celu zlikwidowania „waskiego gardła” i zmniejszenia ilości przedział nie wykonujących norm — stanowi dopiero pierwszy krok. Przed całym naszym personelem technicznym i majstrami jest jeszcze wiele pracy. Ale wydaje mi się, iż najpoważniejszą trudnością została przezwyciężona — przekonaliśmy się, że winę za istniejący stan rzeczy ponosimy wyłącznie sami i rozpoczęliśmy zorganizowaną akcję mającą na celu usunięcie dotychczasowych zaniedbań.

Rada kobieca — niedostrzeżona rezerwa

W ZPDZ im. Emili Plater 85 proc. ogółu zatrudnionych stanowiska kobiety. Można więc śmiało powiedzieć, że kobiety decydują tu o losie zakładu. Od poziomu ich świadomości, od tego, w jakim stopniu włączają się do walki o plan, i wreszcie od tego, jakie mają warunki pracy, zależą nie są wyniki produkcyjne, ilość i jakość produkcji.

Organizacja związkowa ma pewne osiągnięcia w walce o poprawę warunków pracy kobiet. Wiele zmieniło się w zakładzie. W tym roku wywalczyliśmy już z funduszu BHP prawie 60 proc. Wyposażono w niezbędne narzędzia sprzęt gabinet dentystyczny, zainstalowano trzy wentylatory, obumowano pokrywę i wymyły podziemne zbiorniki wodne, uruchomiono kiosk z artykułami spożywczymi.

Są to niewątpliwie pozytywne wyniki pracy rady zakładowej. Jednakże to nie wystarczy. W zakładzie pominięto zupełnie pracę wychowawczą wśród kobiet.

W sierpniu br. znaczna część kobiet zatrudnionych w cewarni nie wykonała swych planów. Kierownictwo zakładu usiłuje ten fakt tłumaczyć przyczynami natury technicznej i organizacyjnej. Nie bierze się pod uwagę tego, że pracuje tam dużo młodych, nie wykwalifikowanych kobiet, które nie wykonują swoich zadań.

W zakładzie prowadzi się szkolenie zawodowe, ale jak ono wygląda, jakie daje rezultaty, tego organizacja związkowa nie bada.

Organizacja związkowa ani razu w ciągu 10 miesięcy br. nie zainteresowała się pracą rady kobiecej. Nie informowała się, czym zajmuje się jej szcześciopowoby zarząd.

Działalność rady kobiecej ogranicza się do ważnego od cinka pracy — spraw bytowych kobiet, ale i to pomoc stosowana jest niedostatecznie.

Do tej pory rada kobieca nie wiedziała, że do jej obowiązków należy troska o podniesienie kwalifikacji zawodowych kobiet, mobilizowanie ich do socjalistycznego współzawodnictwa, interesowanie się jej wynikami, populary-

zowanie przodujących kobiet. Tych obowiązków rada kobieca nie wypełniała z tej prostej przyczyny, że organizacja związkowa nie nauczyła jej tego, bo sama w sposób niedostateczny zajmowała się sprawami kobiet.

Takie sprawy, jak skierowanie na wczasy, premiowanie za współzawodnictwo — rozpatrywane są w zakładzie bez udziału rady kobiecej. Zakład otrzymał w tym roku jedno skierowanie na wczasy dla matki z dziećmi. Rada zakładowa przynajmniej nie wyróżniała się w pracy zawodowej. Takie fakty, rzecz oczywista, nie mogą mobilizować kobiet do wyjątkowej pracy.

Prezydium rady zakładowej w ciągu br. ani razu nie zajęło się na swych posiedzeniach pracą rady kobiecej. Ten stan nie ulega poprawie nawet teraz, po otrzymaniu odpowiedzi uchwały ZGZZ Włókniarzy.

Rada zakładowa w takim zakładzie, jak im. Emili Plater, gdzie ogromną większość stanowisk kobiety, musi zrozumieć, że rada kobieca jest bezpośrednim podległym jej ogniwem i że poprawa sytuacji w dziedzinie warunków bytowych i rozwoju współzawodnictwa pracy uależniona jest wyłącznie od jej pracy, od sposobu kierowania działalnością rady kobiecej.

A pole do popisu jest tu szerokie.

Kobiety bowiem coraz liczniej włączają się do pracy zawodowej, opanowują nowe zawody. Jeszcze do niedawna w ZPDZ im. Emili Plater maszyną dziewiarską obsługiwały sami mężczyźni, dziś można tam spotkać sporo kobiet, z których niejedna pierwszy raz stanęła przy maszynie. Podobnie jest w każdym oddziale. Potrzebna im więc jest szczególna opieka, zarówno w zakresie spraw bytowych, jak też w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji, czy w mobilizacji do współzawodnictwa pracy. A pod tym względem istnieją tu poważne rezerwy.

Nie można upośledzić się cyfrą 80,7 proc. kobiet biorących udział w współzawodnictwie, zwłaszcza że nie znajduje to dostatecznego wyrazu we wzroście wydajności. Nie wystarczy też od-

czytać przez radiowęzeł nazwiska kobiet premiowanych za udział w współzawodnictwie. Chodzi o to, by stworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju współzawodnictwa wśród wszystkich kobiet zatrudnionych w zakładach. By wywołać tę dodatkową rezerwę dalszego wzrostu wydajności pracy, trzeba troszczyć się o codzienne sprawy pracujących kobiet.

A tak jeszcze nie jest w fabryce. Zakład nie ma własnego żłobka i przedszkola. Matki oddają swe dzieci do innych — fabrycznych czy miejskich żłobków. Ale nikt z rady zakładowej ani rady kobiecej nie zainteresował się, jak tam żyją dzieci robotnic. Dlatego pilnym zadaniem rady zakładowej winno być usprawnienie działalności rady kobiecej, rozszerzenie zasięgu jej pracy społecznej.

W tym celu rada zakładowa winna starannie przestudiować ostatnią uchwałę Zarządu Głównego Włókniarzy o pracy wśród kobiet. Pozwoli to towarzyszom z organizacji związkowej lepiej dostrzec dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie. Pozwoli też zrozumieć, że rada kobieca nie jest odrębną organizacją, lecz że bezpośrednio podlega kierownictwu rady zakładowej, która obowiązana jest nakreślić dla niej zadania, pomóc i kontrolować przebieg ich realizacji. Tylko w tym wypadku wzrośnie aktywność pracujących kobiet, ich zainteresowanie produkcją, życiem społecznym i codziennymi sprawami bytowymi. Trzeba też, aby i organizacja partyjna bardziej interesowała się pracą rady kobiecej.

S. CZARNECKA

Pozdrowienia od uzbeckich włókniarzy

Nuria Maksumowa

tkaczka Taszkienckiego Kombinatu Włóknienniczego, Członek Prezydium Rady Najwyższej Uzbeckiej SRR.

Ponad pięć tysięcy kilometrów dzieli Republikę Uzbeką od Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ale nawet tak wielka odległość nie może osłabić braterskich uczuć, jakie żywią masy pracujące Uzbekistanu, podobnie jak wszyscy ludzie radziecy, dla narodu polskiego.

Bywam często nie tylko wśród robotników i specjalistów naszego wielkiego kombinatu, w którym pracuję już od 13 lat, ale jako deputowana do Rady Najwyższej Republiki, odwiedzam też inne przedsiębiorstwa, instytucje, zakłady naukowe, kołchozy. I wszędzie ludzie pracy wszystkich narodowości, zamieszkujących naszą Republikę, wykazują ogromne zainteresowanie życiem narodu polskiego, realizowanym w Polsce budownictwem socjalistycznym.

Spotkam wielu robotników i kolchoźników, którzy w latach Wojny Narodowej walczyli o wyzwolenie Polski, przelewali krew w walkach o wypędzenie z ziemi polskiej naszego wspólnego wroga — hitlerowskiego najeźdźcę. Ludzie ci, którzy widzieli ruiny i zgłiszczą Warszawy, Wrocławia i wielu innych miast polskich, ze szczególnym zainteresowaniem słuchają dziś odczytów i informacji o Polsce, oglądają filmy mówiące o odbudowie i życiu kraju polskiego.

W roku ubiegłym, jako członek delegacji radzieckich włókniarzy i pracowników przemysłu odzieżowego, brałam udział w międzynarodowej konferencji branżowej, zorganizowanej w Berlinie przez Światową Federację Związków Zawodowych. Z ogromną uwagą słuchałam tam przemówień delegatów z Polski.

A ja opowiadałam im o wielkich zmianach, jakie w latach władzy radzieckiej nastąpiły w życiu narodu uzbeckiego, który przed Wielką Rewolucją Październikową był bezlitosnie ciemnizną i wyzyskiwany przez miejscowych feudałów i carskich satrapów. Najcięższą była sytuacja kobiet uzbeckich. Obecną setki tysięcy naszych kobiet, na równi z mężczyznami, bora udział w produkcji, w życiu społecznym i politycznym.

Podczas konferencji zaprzyjaźniłam się z wieloma tkaczami polskimi z Łodzi i Białegostoku, godnymi przedstawicielami bohaterstwa klasy robotniczej Polski. My, włókniarze uzbecki, z wielkim zainteresowaniem śledzimy osiągnięcia włókniarzy polskich.

Jestem pewna, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Polski Ludowej odnieść będą coraz wspanialsze zwycięstwa na froncie pokojowej pracy.

Żdzi z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłam wszystkim naszym polskim przyjaciółom, całemu narodowi polskiemu, gorące pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów na polu budownictwa socjalistycznego.

Niechaj umacnia się i rozwija niewzruszona przyjaźń radziecko-polska! Ściśle jeszcze zewrzyjmy nasze szeregi w walce o pokój na całym świecie!

Igły dziewiarskie — ważny artykuł

Igła dziewiarska — dla laika niepozorna, drobna rzecz. Zupełnie innego zdania jest dziewiarska, która wie, że brak choćby jednej igły w maszynie powoduje natychmiastowy jej postój.

W przemyśle dziewiarskim i półprzemysle używanych jest około 3.000 różnych typów igieł, spośród których najbardziej poszukiwane są igły haczykowe i języczkowe.

W Polsce sanacyjnej nie było fabryki igieł dziewiarskich — opowiada naczelny inżynier CZPDZ, tow. Rabinowicz.

Wszystkie pochodziły z importu. Dopiero po wyzwoleniu przystąpiliśmy do uruchomienia odpowiedniego zakładu produkcyjnego. Przystąpiliśmy do tego bez żadnej praktyki i doświadczeń, co wcale nie należało do rzeczy łatwych.

Dzięki pomocy radzieckiej, dzięki wysiłkom polskich inżynierów i robotników w 1950 r. w Fabryce Igieł Dzwierskich w Łodzi ruszyła pierwsza produkcja igieł haczykowych, a obecnie jesteśmy już na tym odcinku samowystarczalni. Warto również wspomnieć, iż igły produkowane z krajowego surowca są bardzo dobre i cieszą się wysokim uznaniem wśród dziewiarszy.

Kwiecień 1953 r. Fabryka Igieł Dzwierskich przystępuje do nowej produkcji, a mianowicie igieł języczkowych. Równocześnie jednak spadła produkcja z drugiej kwartału aż po dzień dzisiejszy — plany nie są wykonywane.

Ślusarz Fryderykowski obsługuje 12w. języczkarkę. Ze swej pracy jest on wyraźnie niezadowolony. Języczkarka ma swoje „psikusy”, raz daje dobrą produkcję, raz znowu ją. Ukryta wada maszyny powoduje nierównomierne podawanie drutu. Rosną braki. Marzną się drogi surowiec.

Stopkarka. Tu wykonuje się trzonki igieł. Maszyna ta często się psuje. Właśnie pochyłony nad nią tow. Węglarz szuka uszkodzenia. W tym samym postoju trwał 45 minut. Niekiedy jednak maszyna usterkowana jest przez cały dzień. W rezultacie powstają straty, trudne do odrobienia.

Różnica Poltun pracuje w zakładach dopiero od kilku miesięcy, ale nowy zawód opanowała już bardzo dokładnie. Obsługa ona maszynę, obsługującą rowki w igle. Poltun nie wykonuje jednak normy z powodu wadliwych frezów, dostarczanych przez narzędziownię. W ciągu 8 godzin zmieniła aż 68 frezów, z których większość była złą. Spora część igieł miała niewłaściwe rowki i trzeba było zaliczyć je do braków. Wynika z tego podwójne marnotrawstwo, frezów i igieł. Trudno zrozumieć, dlaczego narzędziownia wypuszcza nieodpowiednie frezy. Co robi kontrola techniczna? Jeżeli wymiary frezów są niewłaściwe, to przecież z góry wiadomo, że rowki będą złe.

Część personelu technicznego stara się usprawnić

nietyczność wykonywania planów — częstym brakiem surowca. Podobnie twierdzenia nie wytrzymują krytyki. Przede wszystkim brakuje drutu w formach, nie potrafią łączyć drutu na szneler na skutek braków robót, bądź też wadliwej pracy niektórych maszyn. Poza tym kierownictwo techniczne nie wie co się dzieje w magazynach. Oto np. 122 kg drutu na igły języczkowe leżało tam od czerwca, aż do 14 sierpnia br., a zakład w tym czasie odczuwał brak drutu, były liczne postoje.

Druga, niemniej ważna sprawa, to ciągłe usterki w parku maszynowym, o których pisaliśmy już wyżej. Nie pomogło tu tłumaczenie, że wspomniane maszyny to prototypy, które dopiero teraz się poznaje. O konieczności przedstawienia się na nową produkcję kierownictwo wiedziało już w maju 1952 r.

Kierownictwo zakładu nie interesuje się również oddziałem prostowania igieł, gdzie większość robotnic nie wykonuje norm, w pierwszym rzędzie na skutek braku kwalifikacji. Problem ten jest dobrze znany, również organizacja związkowa, ale niewiele dotychczas zrobiono w kierunku udzielenia pomocy pracownikom tego oddziału.

Droga do zwiększenia wydajności pracy prowadzi między innymi poprzez upowszechnienie osiągnięć i metod przodujących robotników. Wśród załogi Fabryki Igieł Dzwierskich jest wielu przodowników, jak np. Henryk Łucka, ślusarz narzędziowy, Teodor Zurek, zatrudniony na przyłobkowaniu igieł, Stanisław Przybysz, ślusarz i llni. Niestety, uzyskiwane przez nich wyniki produkcyjne, ich sposoby pracy nie są popularyzowane wśród załogi. Nieudnie im ma gąbł z odpowiednimi zdjęciami, nie ma tablic z wykreśłami dotyczącymi przebiegu realizacji planów w dniach i miesiącach. Właśnie z tego powodu przodownicy nie są w pełni wykorzystani, a przodownicy nie są w pełni wykorzystani, a przodownicy nie są w pełni wykorzystani.

Założa Fabryki Igieł Dzwierskich, która ma już nie ma osiągnięć w produkcji igieł haczykowych, potrafiłaby niełatwie przełamać trudności na które napotyka po przejściu na nowy asortyment. Jednak szybkość z jaką została ona przełamana zależy również od skuteczności pomocy ze strony personelu inżynierów i techników. Musi też wznieść pracę polityczno-uświadamiającą organizację partyjną. Szczególnie w oddziale III. Trzeba mobilizować załogę do wzmożonej walki nie tylko o ilość, lecz i o jakość produkcji. Ostro trzeba przeciwstawiać się „modnej” wśród części kierownictwa teorii, jakoby zakład był młody i stał się wszystkim niedomaganiom. Takie twierdzenia są nieuczynne, demobilizujące. Zakład posiada już dość liczne kadre fachowców: inżynierów, techników, majstrów i robotników specjalistów, którzy przy odpowiednim nakładzie pracy rozwiążą każdy

problem. Łódzka Fabryka Igieł Dzwierskich, produkująca artykuł, na który czekała załoga dziewiarska i półprzemysłowa, jest w stanie sprostać swym zadaniom. I o to z większą aniżeli dotychczas energią musi walczyć jej kierownictwo techniczne i polityczne.

M. K.

Na kolanach wróciłabym do Polski

List emigrantki polskiej z Brazylii

Założa Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Łodzi. Przy Al. Kościuszki nr 101 otrzymała list emigrantki polskiej zamieszkałej w Brazylii. Jest to jeden wielki krzyk rozpacz i żądanie pomocy. Wypycha w miarę zaoferowanego „raju” wyjechał za granicę w poszukiwaniu „szczęścia”.

Kim jest autorka listu? Alicja Angelina Schlegel (nazwisko mężowska) wyszła przed wojną za mąż za obywatela brazylijskiego. Po wyjeździe do Brazylii wyjechał do swej ojczyzny, zaś obywatelstwo brazylijskie przysposobienie się do życia w Brazylii.

Rio de Janeiro, 14 VII 1953

Drogi mój Koledzy!

Serdecznie Was przepraszam, że mimo obietnicy, do tej pory nie udało mi się napisać Wam listu. Wiele razy chciałam napisać, ale zawsze coś mi przeszkadzało. Teraz już nie mam żadnych usprawiedliwień. W końcu udało mi się napisać. W końcu udało mi się napisać. W końcu udało mi się napisać.

Tysiące ludzi szuka pracy, setki ludzi śpią na ulicy, tak wprost na chodniku pod pomnikami i na lawkach. Prostytucja — w alarmujących rozmiarach, nawet młodociane od 12 do 15 lat. Analizujemy straszny. Szkoła jest tu dostępna tylko dla bogaczy. Kobieta tu zarabia przeciętnie 1.200 — 1.500 kr. miesięcznie. Mężczyzna — fachowiec lub zarządcy, 4.000 — 5.000 kr. miesięcznie. Najchętniej zatrudniają tu młodocianych za opłatą 300 — 500 kr. Obok cudzoziemców kilkadziesiąt tysięcy „edificios” (duszących chmur) stoją góry pokryte tysiącami lepianki zbudowane ze spróchniałych desek, galezi i starej, znalezionej na śmietniku białych reklam niedarzy — ludzi pracy. Ja w Polsce otrzymywałam na rękę mniej więcej 900 — 1.000 zł. Ta suma jest plus minus równa (po zamianie na żywność i opłatę mieszkaniową) 8.000 kr. Jeśli chodzi o ubiór — to tutaj wszystko tanie, ale zarobić na to — marzeniem.

Ludzie to bardzo chorują na żołądki, ale powyższe przeciętnie „dobrze zarabiającego” (4.000 kr. miesięcznie) Brazylijczyka, jest dużo gorzej od „małego zarabiającego” Polaka. Jajko jest tu luksus, ciasto luksus, kielbasa luksus, drobny luksus. A ja marzę o zupie z kartofli i plasterku polskiej kielbasy.

Kochani mój, jak bardzo Wam zazdroścę, że jesteście w Polsce, że macie pracę, że macie bezpłatnie lekarza na każde zżądanie, że Wasze dzieci uczą się w dobrych szkołach i bezpłatnie, że w końcu mieszkaćcie razem z tymi dziećmi, patrzycie jak rosną, wychowujecie je i nie martwicie się o ich przyszłość.

Pracowałam zawsze dobrze, szczerze i uczciwie, ale gdy wróciłam do siebie wszystkie siły i zdolności dla odbudowy mojej Ojczyzny, gdzie człowiek śpi spokojnie bez troski o dzień jutrzejszy, gdzie dziecko jest naprawdę kochane, gdzie ma najlepszą opiekę, jaką może mieć.

Pracować będę dla Ojczyzny, która jak prawdziwa matka opiekuje się każdym człowiekiem pracy i daje mu tyle dobrodziejstw, których często nie umie ocenić a o których śnią miliony ludzi w Brazylii.

Drogi mój Napisałam Wam szczerą prawdę, po głębkim poznaniu wszystkiego tutaj. Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Adres: Alicja Schlegel, Brasil, Rio de Janeiro, Av. Pres. Vargas 852 sobrado.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Piszę na adres Zjednoczenia, ponieważ przez 8 miesięcy na pewno dużo „budów” zostało ukończonych i nie wiedziałabym, gdzie mam szukać wszystkich moich kolegów i koleżanek.

2 x dobrze i 3 x źle

Nasz korespondent z ZPDZ im. Niedzielskiego, tow. Bolesław Łukasiewicz, pisze:

Rada zakładowa naszych zakładów troszczy się należycie o zaopatrzenie robotników w artykuły pierwszej potrzeby na zime.

Przy współudziale kierownictwa OZR, ob. Orczykowskiego,

rada zakładowa przekazuje obecnie z majątku Beldów na potrzeby naszej załogi 293 m kapusty, 87 m cebuli, 55 m marchwi, 43 m buraków, to jest tyle, ile nasi robotnicy zapotrzebowali na okres zimowy oraz 22.950 kg kartofli w cenie 60 zł za 100 kg, w tym 9.350 kg na raty. Sprawdzałem i rozdzieliłem wszystkich wymienionych produktów, zajmując się członkiem prezydium rady zakładowej, tow. Maciejem.

W okresie przyjmowania zapisów na kartofle i warzywa, mężowie zaufania i członkowie oddziałowych rad zakładowych docierali do swych grup i członków załogi, mówiąc o słuszności czynienia zakupów w zakładzie, gdyż ceny u nas są znacznie niższe od rynkowych. Np. metr kapusty kosztuje 96 zł. Robotnicy, którzy pomagają przy wykopkach — otrzymują 15-procentową zniżkę.

Akcja przeprowadzana jest bardzo sprawnie, a robotnicy mają możliwość zaopatrzenia się na dogodnych warunkach w dobre artykuły.

Również dużo wagi do akcji zaopatrzenia załogi w kartofle przyłożyła rada zakładowa ZPDZ im. Bartłomieja — jak nas informuje tow. Leonard Hoffman. — O możliwościach zakupu za pośrednictwem zakładu załoga została powiadomiona w specjalnychawiadomieniach a równocześnie aktywności związków powiadomili wszystkich robotników o tej akcji.

Niestety, nieznaczna tylko część załogi zapisała się w przewidzianym na ten cel terminie. Było to wynikiem pewnej nieuwagi robotników do jakości ziemniaków.

A jak wyglądała ta sama sprawa w ZPDZ im. Zubryckiego? Piszę nam o tym tow. Katarzyna Szwec.

Wydział Handlu zwołał w dniu 10 września naradę przedstawieli rad zakładowych w sprawie zaopatrzenia mieszkających naszego miasta w ziemniaki. Do dnia 14 września rady zakładowe miały złożyć

Wydzieł Handlu imienne listy pracowników, którzy chcieliby nabyć ziemniaki za pośrednictwem zakładu.

Przedstawiciele naszej rady na naradzie informacyjnej byli. Ale po naradzie — o akcji zapomnieli. Przypomniała im się cała sprawa w dniu 14 września, kiedy upływał termin składania zaopatrzeniowych. Przypomniałszy sobie o obowiązku — przede wszystkim zaczęto mówić o trudnościach — obsługa, transport, listy...

O godzinie 14 zaczęto rozmawiać z robotnikami. Rozmowy te miały również przebieg podobny. — Nie wiadomo jakie te ziemniaki będą... z dostawą będą trudności... itd. itd.

W rezultacie takiej „agitacji” — kandydatów na ziemniaki nie znaleziono. A rada była zadowolona, że spadł jej z głowy klopot!

Niestety, rada i kierownictwo ZPDZ im. Zubryckiego nie są wyjątkiem. Podobnie było w Zakładzie „B” ZPDZ im. Bardowskiego, gdzie również wcześniej nie zainteresowano załogi, a gdy przypomniało o zakupach kartofli — było już za późno na sporządzenie listy — donosi nam tow. K. Łukasiewicz. — Również i jedna z przodujących załóg zakładowych — w akcji zaopatrzenia załogi w ziemniaki — nie zdała egzaminu, o czym pisze nam tow. S. Kowalska.

Przykłady te świadczą, że jeszcze w wielu wypadkach nasze rady zakładowe zbyt słabo interesują się zagadnieniami troski o człowieka, o jego warunki bytowania. Pomoc jaką rady zakładowe i kierownictwa zakładów winny okazać robotnikom w zakresie zaopatrzenia na zime — nie w pełni i nie wszędzie została należyście zrozumiana, doceniona i przeprowadzona. Z tego faktu należy wyciągnąć wnioski. Wnioski, które w przyszłości pozwolą zagadnienia troski o robotnika realizować pełniej i lepiej!

Pięknie obrodziły ziemniaki spółdzielcom z Olechowa (m. Łódź). Wykopki przeprowadzili oni sprawnie już 8 października zawieźli ziemniaki do punktu skupu, wykonując swój plan w 100 proc. Przy wykopkach wyróżniły się członkinie spółdzielni produkcyjnej Zofia Adamczyk i Stefania Grochalska. Widziemy je na zdjęciu (Zofia Adamczyk — pierwsza od lewej). Sekretarz organizacji partyjnej Antoni Obarek wazy u dłoniach piękne sztuki ziemniaków: — Mają chyba po pół kilograma — poutwała z zadowoleniem.

Pięknie obrodziły ziemniaki spółdzielcom z Olechowa (m. Łódź). Wykopki przeprowadzili oni sprawnie już 8 października zawieźli ziemniaki do punktu skupu, wykonując swój plan w 100 proc. Przy wykopkach wyróżniły się członkinie spółdzielni produkcyjnej Zofia Adamczyk i Stefania Grochalska. Widziemy je na zdjęciu (Zofia Adamczyk — pierwsza od lewej). Sekretarz organizacji partyjnej Antoni Obarek wazy u dłoniach piękne sztuki ziemniaków: — Mają chyba po pół kilograma — poutwała z zadowoleniem.

Pięknie obrodziły ziemniaki spółdzielcom z Olechowa (m. Łódź). Wykopki przeprowadzili oni sprawnie już 8 października zawieźli ziemniaki do punktu skupu, wykonując swój plan w 100 proc. Przy wykopkach wyróżniły się członkinie spółdzielni produkcyjnej Zofia Adamczyk i Stefania Grochalska. Widziemy je na zdjęciu (Zofia Adamczyk — pierwsza od lewej). Sekretarz organizacji partyjnej Antoni Obarek wazy u dłoniach piękne sztuki ziemniaków: — Mają chyba po pół kilograma — poutwała z zadowoleniem.

Pięknie obrodziły ziemniaki spółdzielcom z Olechowa (m. Łódź). Wykopki przeprowadzili oni sprawnie już 8 października zawieźli ziemniaki do punktu skupu, wykonując swój plan w 100 proc. Przy wykopkach wyróżniły się członkinie spółdzielni produkcyjnej Zofia Adamczyk i Stefania Grochalska. Widziemy je na zdjęciu (Zofia Adamczyk — pierwsza od lewej). Sekretarz organizacji partyjnej Antoni Obarek wazy u dłoniach piękne sztuki ziemniaków: — Mają chyba po pół kilograma — poutwała z zadowoleniem.

Pięknie obrodziły ziemniaki spółdzielcom z Olechowa (m. Łódź). Wykopki przeprowadzili oni sprawnie już 8 października zawieźli ziemniaki do punktu skupu, wykonując swój plan w 100 proc. Przy wykopkach wyróżni

